

Bez nich nie byłoby wolnej Polski

ROZMOWA. Z Henrykiem Łabędziem, prezesem Zakładów Mechanicznych o dwóch dużych kontraktach, podwyżce podatków w mieście i wspomnieniach ze stanu wojennego

• **2018 rok. Jaki to był rok dla Zakładów Mechanicznych?**

Stabilny, co dobrze rokuje na przyszłość. Sytuacja zakładów jest dobra. Z optymizmem patrzymy w przyszłość, bo ustabilizowaliśmy produkcję na przyzwoitym poziomie. To dobrze dla samej produkcji i dla naszych pracowników. Jeśli chodzi o pracowników to stanowią oni świetnie wykształconą kadrę, są zdyscyplinowani, choć z pewnością nie zarabiają tyle, ile powinni. Mam tego świadomość i nad tym ubolewam. Wynika to także z sytuacji na rynku pracy, który określany jest obecnie rynkiem pracownika. Najlepsi fachowcy są podkupywani przez inne firmy.

Chciałbym pracownikom więcej płacić, a to moje podejście wynika także z tego, że przez wiele lat byłem związkiem. Wynika także ze społecznej nauki Kościoła, której holduję. To właśnie ta nauka mówi, że ekonomia powinna być przede wszystkim nakierowana na człowieka a nie tylko na zysk przedsiębiorstwa. Mam więc świadomość, że to właśnie pracownicy są najważniejszym elementem rozwoju przedsiębiorstwa. Tylko dzięki nim można modyfikować plany na przyszłość czy wyeliminować błędy. A mając stabilną sytuację w zakładach możemy doprowadzić do każdej zmiany.

Ale żeby mieć taką sytuację w zakładach musi być stworzony zespół, który idzie w jednym kierunku. Nad tym cały czas pracuję od czasu powołania mnie na prezesa Mechanicznych. Wiadomo, że odpowiedni wynik można osiągnąć tylko pracą zespołową.

• **Jakie plany przed Mechanicznymi na przyszły rok?**

Zwiększenie produkcji w stosunku do tego co osiągnięliśmy. Choć to co osiągnięliśmy w tym roku jest na wysokim poziomie, wyprodukowaliśmy więcej o sto milionów złotych niż dwa lata wcześniej, gdy przejmowałem Mechaniczne. A zwiększenie produkcji w tak skomplikowanym sektorze, jakim jest produkcja broni, nie jest wcale łatwe. Trzeba spełnić wiele wygórowanych norm stawianych zarówno przez odbiorców wojskowych, jak też cywilnych. Broni musi być zarówno ergonomiczna, jak też bezpieczna w użyciu.

Zdarza się, że jest już gotowy plan produkcji a w czasie jego realizacji pojawia się problem. Wtedy kontrola wojskowa może nakazać nam przerwanie produkcji na przykład na miesiąc, do czasu poprawienia produktu. Potem nie jesteśmy już w stanie dogonić wykonania planu, który sobie zamierzaliśmy. Takie problemy zdarzają się też najchętniej. W czasie testów może się zepsuć nawet samochód Audi. Nam też w 2018 roku taka historia się przydarzyła, bo produkcja w tym roku byłaby jeszcze większa. Te problemy nie rzutowały jednak na kondycję finansową zakładów.

W 2019 roku mamy ambitny plan wykonania produkcji za ponad 200 milionów zł. Przypomnę, że w 2017 roku przekroczyliśmy 100 milionów zł. W 2020 roku chcemy przekroczyć 300 mln obrotu. Nie są to pobożne życzenia, ale konkrety. Podpisaliśmy właśnie dwa duże kontrakty na wykonanie armat. Ze względu na tajemnicę handlową, nie mogę ujawnić z kim zostały one podpisane. Powiem jedynie, że kontrahenci są z krajów tzw. bezpiecznych, dokąd eksportujemy nasze produkty. Te dwa kontrakty zapewnią nam pracę na najbliższe dwa lata. Dodatkowe produkty, które się pojawią, sprawią, że będziemy mieli zajęcie na najbliższe kilka lat.

• **Jak ocenia Pan ostatni wynik wyborczy w mieście Tarnowie, gdzie PiS stracił większość w Radzie Miejskiej a kandydat PiS-u przegrał wybory na prezydenta miasta?**

Oceniam te wyniki chłodnym okiem, jako przedsiębiorca. Choć oczywiście mam swoje sympatie polityczne. Kibicowałem kandydatowi PiS-u Kazimierzowi Koprowskiemu. Przegrał niestety. Przypuszczam, że było w tej kampanii popelnionych kilka błędów, ale nie analizowałem tego aż tak wnikliwie. Inne chcę oceniać.

Na pewno jedną z przyczyn porażki PiS-u była ogólnopolska tendencja. Ludzie w większych miastach nie chcieli oddać władzy PiS-owi. Program PiS-udo nich nie trafił. Więc kandydaci partii Jarosława Kaczyńskiego w dużych miastach mieli bardzo ciężko, aby w ogóle nawiązać rywalizację z kandydatami Koalicji Obywatelskiej, a w zasadzie Platformy Obywatelskiej, bo przecież Nowoczesna praktycznie już nie istnieje.

Uważam, że dramatu dla mieszkańców Tarnowa nie będzie w nowej kadencji. Budżet miasta jest stabilny, a miasto będzie dalej funkcjonowało. Martwi mnie jednak to, że Tarnów nie jest rozwijający. Miasto umiera i nie widzę inicjatyw gospodarczych, które mogłyby tętnić nowego ducha w to, co się dzieje pod Górą Św. Marcina.

Grupa Azoty i Zakłady Mechaniczne, które w miarę dobrze się rozwijają, są pozbawione jakiegokolwiek wsparcia ze strony samorządu miejskiego. Działają według swoich planów. A powinna być jednak synergia między dużymi zakładami a miastem.

Tymczasem słyszę, że ma wzrosnąć od nowego roku podatek gruntowy. To jest co najmniej dziwne. Stawia to miasto Tarnów w takim świetle, że chce podjąć mówić nowych inwestorów do Tarnowa, a nie chce pomóc tym, którzy już funkcjonują od wielu lat.

Ma też zastrzeżenia co do stylu rządzenia. Wolalibyśmy, aby prezydent skupił się na rozwiązywaniu problemów miasta i przeciwdziałaniu pewnym patologiom, a nie chodził pod sądy ze świeczką ośmieszając to miasto. Protestować powinni mieszkańcy a nie prezydent. Potrzeba nam mniej politykierstwa, a władze powinny skupić się na konkretnej pracy dla miasta. Mam tu przy okazji dobrą radę dla przedstawicieli KOD-u, aby pomogli Francuzom walczyć o demokrację w ich kraju, bo moim zdaniem jest tam taka pomoc teraz potrzebna...



Chciałbym też aby parlamentarzyści z każdej opcji politycznej byli aktywni. Aby Pani Posel Urszula Augustyn przyszła na Mechaniczne z życzliwością, a nie z nastawieniem, że zakłady na pewno źle funkcjonują, bo tu prezesem jest Henryk Łabędź, a nie ma Krzysztofa Jagielly. Potrzeba nam normalności i to z pewnością by nam pomogło w funkcjonowaniu.

Natomiast ja nie sądzę, żeby doszło do zmiany tego typu zachowań. Sprawdzę się powiedzenie XVII-wiecznego filozofa Hobbsa, że człowiek człowiekowi wilkiem. Więc mam świadomość tego, że Pani Posel nie zmieni swojego nastawienia. Ale to pewnie nie jest takie istotne. Cieszę się, że wspólnie z załogą Mechanicznych wykonujemy dobrą robotę, a firma idzie we właściwym kierunku.

• **Czy podwyższenie przez miasto podatku od gruntu będzie miało wpływ na wynik finansowy Mechanicznych?**

Oczywiście, że będzie miało. Ja jestem przeciwnikiem podwyższania podatków. Można by się nad tym zastanawiać, gdyby stawka tego podatku była skrajnie niska. Ale wiadomo, jak się nie ma pomysłu na zdobywanie pieniędzy to się podnosi podatki firmom, aby zapelniać dziurę budżetową w budżecie miejskim.

To proste rozwiązanie, tyle że będzie miało wpływ na ceny naszych produktów, będziemy musieli podnieść odpowiednio marżę na nie w Mechanicznych. Ale widać prezydent miasta nie ma lepszego pomysłu na pozyskanie pieniędzy. Ja nie pochwalam takiego działania.

• **Czy gdyby Henryk Łabędź był prezydentem to podniósłby teraz podatek mieszkańcom Tarnowa?**

Oczywiście, że nie podniósłbym. Podam prosty przykład. Od ponad dwóch lat Mechaniczne rozwijają się i są konkurencyjne dzięki temu, że nie podnosimy cen na nasze wyroby. Jesteśmy konkurencyjni, bo jesteśmy innowacyjni, bo mamy nietypowe rozwiązania dla broni, eksportujemy jej bardzo dużo, a nasze produkty są najwyższej jakości. Robimy dużo, aby uzyskać bardzo dobre zyski. W tym kierunku powinno zmierzać również miasto Tarnów.

Chcę w tym miejscu jeszcze raz przeprosić mieszkańców okolicznych osiedli, którzy są narażeni na słuchanie odgłosów strzelania dobiegających z naszych zakładów, ale nie ma innego sposobu weryfikacji wyprodukowanej u nas broni. Musi być ona przetestowana w praktyce. Podtrzymuję swoją wcześniejszą obietnicę, że w soboty będziemy testowali broń na strzelniczy dopiero po godz. 10, a w dni powszednie maksymalnie do godz. 20.

Pan prezydent Ciepła obiecywał podczas jednego z przedwyborczych spotkań, które odbyło się na Chyszowie, że pomoże nam w pozyskaniu pieniędzy na wyciszenie strzelniczy. Na razie z tej obietnicy się nie wywiązał. Miejsny nadzorca, że w miarę szybko przypomniał sobie o niej.

Uważam, że między Mechanicznymi a miastem powinna być duża synergia. Przecież to my płacimy spore podatki do miasta i jesteśmy bardzo dobrym płatnikiem. Płacimy regularnie i nie mamy z tego tytułu żadnych zaległości. Chciałbym, aby miasto to rozumiało i starało się nam pomóc, a nie tylko politycznie rozgrywać sprawę, jakby miało zbyt mało satysfakcji, że taka dobra firma jest w Tarnowie.

• **13 grudnia 1981 roku. Tamto wspomnienie jest dla Pana ciągle żywe?**

Gdy wprowadzano w Polsce stan wojenny miałem 19 lat. Dobrze więc pamiętam tamtą rzeczywistość. Tym bardziej dziwi się tym, którzy porównują ją do obecnej sytuacji, którą mamy w Polsce. Te osoby po prostu nie wiedzą o czym mówią. Takich osób jest na szczęście znikoma liczba. Nie wiem, czy po prostu za takie mówienie nie trzeba ich nazwać zdrajcami.

W 1981 roku byłem uczniem technikum więc dopiero wchodziłem w dorosłe życie. Nie mam więc wielu zasług. W szkole próbowałem założyć szkolną

„Solidarność” za co groził mi wilczy bilet. Ostatecznie po interwencji wujka, który uczył w szkole, u dyrektora szkoły, skończyło się na moim przeniesieniu do innej klasy.

Ale nie chcę tu mówić o swoich dokonaniach, nie trzeba o tym nawet pisać. Należy mówić o tysiącach odważnych ludzi, którzy w tamtych czasach potrafiли przeciwstawić się władzy, która czołgami i transporterami opancerzonymi próbowała zastraszyć społeczeństwo. Nie był to łatwy czas i dlatego szacunek należy się każdemu, który wtedy walczył o wolność i demokrację.

Teraz łatwo mówić się o wolnej Polsce, kto i jakie miał zasługi. Każdy wypina dziś pierś do medali i orderów. Ale wtedy tych, którzy przeciwstawili się komunistom było zaledwie kilka tysięcy w Polsce. W Tarnowie było kilkadziesiąt osób, które miały odwagę być odważnymi w chwili próby. Mam zawsze dla nich wielki szacunek.

Gdyby nie determinacja tych ludzi, to pewnie nie byłbym dziś w tym miejscu, w którym jestem i nie piastowałbym funkcji prezesa Mechanicznych. Bez nich nie byłoby wolnej Polski.

• **Czego należy życzyć Zakładom Mechanicznym i ich prezesowi w nowym roku?**

Mnie na pewno zdrowia, więcej przychylności ze strony pewnych osób i mniej takich osób, które przeszkadzają. Jeśli chodzi o Mechaniczne to jesteśmy zdeterminowani, konsekwentni i mamy bogate plany na przyszłość.

Nie cieszę się oczywiście z tego, że będzie koniunktura na wojnę i zabijanie. Mechaniczne produkują broń obronną. Ona ma straszyć przeciwników państw, które tę broń posiadają. Nikomu nie życzę konfliktu zbrojnego. Naszą broń kupuje się, aby móc nią postrzyc, a nie jej używać. Już stare przysłowie mówiło: „chcesz pokoju, szukaj się na wojnę”.

• **Dziękuję za rozmowę.**

Tekst i fot. (Smol)